Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 142 | Kraków, sobota 23 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dlaczego chleb nie tanieje?

Pamiętamy, w jak niesamowity sposób w marcu - kwietniu br. skakały ceny chleba. Co tygodnia, czasem i dwa razy na tydzień komisja cennikowa przyznawała piekarzom nowe, t. j. wyższe ceny chleba i tak szczęśliwie doszliśmy do tego, że kilo chleba z 50 kilku groszy poszło na 60 gr. Było to następstwem ogromnego braku i w dalszem następstwie drożenia żyta. Pierwszy raz, zdaje się, od niepamiętnych czasów ceny żyta zrównały się z cenami pszenicy, a np. w Pradze i Berlinie żyto było nawet droższe.

Przyjmowano wówczas zwyżki cen chleba jako dopust boży, przeciw któremu niema ratunku. Ludzie ograniczali spożywanie chleba, oswajali się z tak przez rząd zalecanym ciemnym chlebem — wszystko w nadziei, że im bliżej do nowych zbiorów, tem większe widoki na polepszenie. A gdy w dodatku zaczęto grozić, że rząd robi „akcję“, że skupuje olbrzymie ilości zboża zagranicą dla utworzenia rezerw zbożowych i gdy zaczął się spadek cen na rynkach światowych, myślano, że i u nas to polepszenie odbije się na cenach taksamo, jak odbijało się pogorszenie. Myślano, ale się zawiedziono.

A przecież ceny choćby w bm. spadły, co wynika z następującego zestawienia, uwzględniającego ceduły najważniejszych giełd:

	11 czerwca	15 czerwca
	pszenica za 100 kg.	
Warszawa . . .	59'56	58'50
Poznań	53'25	52'75
Katowice	54'—	54'—
	żyto za 100 kg.	
Warszawa . . .	53'—	51'—
Poznań	51'25	48'—
Katowice	54'—	54'—

Widzimy więc dość znaczne różnice cen w ciągu czterech dni, nie mówiąc o rażącej różnicy między cenami np. w Warszawie i Poznaniu. Bądź co bądź cena żyta spadła w Warszawie o dwa złote na 100 kg., a dlaczego ten spadek pozostał bez wpływu na cenę chleba? Czy komisje cennikowe działają tylko przy zwyżce cen zboża? Wedle doniesień prasy zagranicznej, na rynku światowym objawił się ostatnio jeszcze silniejszy spadek cen aniżeli u nas. — I tak w ostatnich dwóch tygodniach pszenica spadła o 6—9 procent i to dzięki pomyślnym wiadomościom o widokach zbiorów w Kanadzie i Argentynie. I u nas w ostatnim czasie opinja co do zbiorów poprawiła się, a skutek z tego dla konsumentów żaden.

Aby zrozumieć, dlaczego ceny chleba mimo spadku ceny zboża utrzymują się na tej samej wysokości, trzeba zbadać tajniki giełdowe. — Oto donoszą, że naogół panuje zastój tak w giełdowych jak i pozagiełdowych obrotach. — Młyny, chociaż nie posiadają większych zapasów ziarna, ograniczają się w kupnie. Na potoczny język przetłumaczywszy, znaczy to, że ziemianie i kupcy nie wysyłają na targ względnie nie kupują zboża z obawy, aby wskutek większych transakcyj tendencja zniżkowa nie ujawniła się jeszcze silniej; młyny zaś nie kupują tańszego zboża, chcąc wysprzedać zapasy ze starszego **droższego.** Wszyscy: ziemianie, handlarze, młynarze, podają sobie rękę, — aby nie dopuścić do zniżki cen, a gdy ona mimo to choć trochę nastąpiła, nie pozwalają korzystać z niej konsumentom. Bo i na co? Przecież masa nie studjuje wykazów giełdowych, nie wie, czy zboże potaniało, ma tylko ceny chleba — nienaruszalne.

Mobilizacja sił klerykalnych

Kongresy eucharystyczne: po Lwowie Łódź. — Propozycje „Dziennika Lwowskiego“. — Jak wyjdą na tem podatnicy?

Bratni nasz organ lwowski „Dziennik Ludowy“ takie poświęca uwagi świeżo-ukończonemu we Lwowie „kongresowi“ eucharystycznemu:

„Niedzielna procesja w związku z kongresem eucharystycznym, która z kościoła św. Elżbiety zdążała na plac Marjacki, — była prawdziwym dniem... kobiety wiejskiej, ciemnej, zahukanej, biednej!

Wśród olbrzymiej masy ludu wiejskiego, który złożył się na ten pochód manifestacyjny, **trudno było wyłowić poważniejszy procent mężczyzn.** Świeciły się w każdej „kolumnie“, kroczącej pod przewodem swego księdza, a reprezentujacci jedną wieś, różnobarwne chusteczki, na głowach i zapaski. Na samym końcu procesji postępowały szczupłe szeregi lwowskiej inteligencji: skautów, skautek, akademików. Ci ostatni wraz z senatem akademickim i członkami rady przybocznej komisarza rządu, oraz kler wraz z biskupami i arcybiskupami podnieśli nieco procent żywiołu męskiego w procesji.

Fakt ten jest dla nas wskazówka, w jakim kierunku iść winna nasza praca uświadamiająca, usilna, bo wskazuje równocześnie, gdzie należy szukać źródła klęsk demokracji, trudności socjalizmu, tamy w postępie oświaty i kultury.

Niesione w olbrzymiej ilości chorągwie, to nie były jeno sztandary wiary: manifestowały one **władzę kleru** nad życiem społecznem naszego państwa, a specjalnie narodu polskiego, oraz przedewszystkiem nad życiem wsi.

My nie walczymy z wiarą, zostawiając każdemu sprawę rozprawienia się ze swojem sumieniem i ustosunkowania się do zagadek bytu i zaświata. Musimy jednak podjąć usilną **walkę z tą władzą**, którą kler, Rzym rozciągnąć usiłuje **nad całem życiem świeckiem narodu i państwa,** stając na drodze do podniesienia tego życia, oraz do pochodu jego ku lepszym formom bytowania.

Co się tyczy samej uroczystości, to nawet sfery nabożne zgodzą się na to, że olbrzymie wydatki na transparenty, iluminację (na którą — jak pisma doniosły — wypalono **sześć wagonów świec**) wstęgi i t. p., można było użyć inaczej, choćby na utrzymanie kilkudziesięciu sierót w ciągu roku...

Chrystus mówił: co ubogim czynisz, to mnie czynisz...

Trudno pominąć rolę, jaką w kongresie odegrały koła naukowe, które zaangażowały się czynnie, popierając organizację kongresu. Czy byłoby do pomyślenia, aby zagranicą przedstawiciele nauki **oficjalnie** brali udział w podobnych zjazdach?“

Ledwo przeminął ten zjazd, a już pisma łódzkie zapowiadają „kongres eucharystyczny“ w Łodzi, który odbędzie się w dniach 29, 30 bm. a zakończy się 1 lipca.

„Pokłosie“ „kongresowe“ w opisie „Dziennika Ludowego“ nastręcza nam następującą jeszcze uwagę. Kler usiłuje obecnie jak najenergiczniej przeprowadzać **ewidencję swoich sił** i utrzymywać je **w stanie napięcia:** obok dawnych odpustów, na które przybywa przeważnie tylko lud wiejski, urządza tedy „kongresy“ i „Akademje“, ażeby ściągać i inteligencję.

Coprawda i kongresy eucharystyczne najwięcej sprowadzają ludności wiejskiej, której dostawcami są proboszczowie. Ktoby sądził, że „Dziennik Ludowy“ tylko przez jakąś złośliwość podkreślał przeważnie odpusto-włościański (z przewaga kobiecą) charakter zjazdu lwowskiego, byłby w błędzie.

Organ „Be-Be“ „Dziennik Lwowski“, który w paru artykułach — o czem pomówimy niżej — wystąpił był do kleru z zachętą do „współpracy“ pisał:

„Pobyt pielgrzymek we Lwowie zmienił na dni Kongresu oblicze miasta. Można było obserwować rozmaite charakterystyczne obrazki: **koczowanie włeśniaków na ulicach,** sprzedaż herbaty w namiotach i rozmaitych pamiątek w kioskach przy kościołach, wędrówkę po mieście całych grup prowincjonalnej ludności z tobołami w ręku“ i t. d.

Księża, powtarzamy, mobilizują swoją armję. Obok takich zjazdów ciągle obecnie odbywają się **koronacje cudownych obrazów** Matki Boskiej. Kto — jako o obrazach cudownych, — wiedział tylko o Ostrobramskim lub Jasnogórskim — z prasy prowincjonalnej dowiaduje się o dziesiątkach innych, które się kolejno koronuje. Ale, mobilizując armję, chcą klerykali mobilizować i „flotę“. Więc żądają od skarbu państwa **olbrzymich odszkodowań** za majątki kościelne, przez rządy zaborcze niegdyś pokonfiskowane; więc domagają się obłożenia specjalnemi podatkami kościelnemi ludności. A — jak donosiliśmy — zanim to słonko im wejdzie, ażeby rosa nędzy im oczu — jak mówi przysłowie — nie wyjadła, wykołatali już od rządu nadzwyczajny dodatek do swoich poborów.

Czy oni byli tymi najbiedniejszymi, których rząd musiał przedewszystkiem ratować?

Ale poważniejsze są tamte wyczekiwane przez kler pozycje, któreby odrazu uczyniły kościół **olbrzymią potęgą finansową** w Polsce, mogącą zatem zaciążyć politycznie tem forsowniej na kraju. A konjunkturę ma kler niezwykłą. Obok konkordatu tak jaskrawo na korzyść kleru przeprowadzonego przez lwowskiego wodza endecji Grabskiego tworzy kler w obecnych warunkach siłę, której kurczowo trzyma się wroga rządowi endecja, której ślepo słuchają chadecy, której tradycjonalnie schlebia konserwa szlachecka rządowa, czy opozycyjna, a o pozyskanie której zabiega rząd.

Właśnie w związku z kongresem eucharystycznym we Lwowie organ do rządu zbliżony — wzmiankowany już przez nas „Dziennik Lwowski“ — przekonywał kler, że endecja łasi się księżom tem natrętniej, im słabiej na nogach stoi, gdy przeciwnie jedynka wyciąga dłoń do Kościoła nie w potrzebie, nie dla wyzyskiwania go, lecz ponieważ, jak oświadcza „Dziennik“ „współpracy Kościoła katolickiego potrzebujemy i jej szukamy“ dla „celów państwowych i mocarstwowych Polski“. A na potwierdzenie tych słów pisze, że

„...gdyby jakimś fatalnym zbiegiem okoliczności miały przyjść na nasz obóz chwile ciężkiego kryzysu, to odruchowo zawsze raczej zaapelujemy do podoficerów zawodowych i braci strzeleckiej, niż do kościelnych i organistów lub delegatek św. Zyty.

Łatwo zrozumieć, że gdy równocześnie i przeciwnicy rządu i rząd wraz ze swoimi zwolennikami licytują się o pozyskanie księży — ci ostatni czują, jak ich papiery idą w górę, jak można taką chwilę wykorzystać!

Pozornie wygląda to na możność ssania dwóch matek, ale i pieniężnie i politycznie będzie się to odbijało na **jednej zbiorowości** — na tych masach, na których się regulowanie rachunku skrupi.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Strzały w skupsztynie

Masowy mord w skupsztynie, parlamencie jugosłowiańskim, oświetlił jak błyskawica stosunki, panujące w tem młodem, bo powojennem państwie. Obecna Jugosławja: królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców powstała w następstwie wojny światowej, jako całość z kilku różnych i różnorodnych pierwiastków. Dookoła starego królestwa serbskiego zebrały się części byłej Austrji (Chorwacja, Sławonja, Dalmacja (bez Zadaru) i Kraina, dalej część Banatu od Węgier, następnie należące do Austro-Węgier Bośnia i Hercegowina, wreszcie niezawisłe królestwo Czarnogóra).

Z tego zlepku, zamieszkałego wprawdzie przez jeden naród serbski, ale o rozmaitej kulturze i o różnych wyznaniach (prawosławnego, katolickiego i mahometańskiego) usiłuje Belgrad swemi centralistycznemi metodami rządzenia utworzyć jednolity kraj. Politykę w duchu centralistycznym rozpoczął zmarły niedawno właściwy twórca Jugosławji Pasicz, wychodząc z założenia, że właściwa Serbja, która oswobodziła braci z pod cudzego jarzma, ma prawo wszystkim przewodzić i degradować Chorwatów i Słoweńców do roli mniejszości. W dodatku polityka jugosłowiańska jest od lat prawie bez przerwy w rękach partji radykalnej, która brutalnie tłumi wszystkie porywy nawet natury tylko autonomicznej.

Opór przeciw tym dążeniom stawiały dwie partje: chorwacka partja chłopska pod wodzą Stefana Radicza i słoweńska partja ludowa pod wodzą Pribicevicza. Różne koleje przechodziła ta opozycja. Był czas, kiedy Radicz na krótko pogodził się z radykałami serbskimi i wszedł nawet do rządu, z reguły jednak był w opozycji, którą prowadził w swoisty sposób, różny od metod politycznych, używanych na zachodzie. Być może, że ten księgarz-antykwarjusz, znający doskonale swój lud i umiejący grać na nim, jak na instrumencie, wiedział, że z Serbami, tj. tymi ze starego królestwa, nie można rozmawiać po salonowemu. To też awantury przez Radicza i jego zwolenników wywoływane były na porządku dziennym, a sam dzielił swój czas między zasiadaniem w skupsztynie a siedzeniem w więzieniu. Jedna z takich awantur naraziła go na ciężką ranę i na utratę bratanka.

* * *

Przebieg zajść w skupsztynie

Posiedzenie skupsztyny we środę 20 bm. było, jak zwykle, burzliwe. Posłowie obrzucali się nawzajem obelgami, krzyczano, bito w pulpity. Wśród krzyczących wybijał się, jak zwykle, Stefan Radicz, wyzywając posłów radykalnych od świń i zwierząt. Na trybunie stał poseł z Czarnogóry Racicz i usiłował przemawiać. Z ław opozycji krzyczano do niego: złodzieju, oszukałeś chłopów, ukradłeś im ziemię! Nagle Racicz wyciągnął rewolwer i oddał 6 strzałów w kierunku ław opozycji. Skutki strzelaniny były straszne. Zabity został b. minister Paweł Radicz, siostrzeniec przywódcy opozycji Stefana Radicza, ranni zaś zostali posłowie opozycyjni: Stefan Radicz, a dalej posłowie dr. Pernar i dr. Basariczew, ostatni wkrótce zmarł. Morderca, korzystając z zamieszania, uciekł, ale wkrótce sam zgłosił się na policji.

W pierwszej chwili rząd obawiał się, że w kraju wybuchnie rewolucja. Pierwszem zarządzeniem było zamknięcie ruchu telefonicznego z zagranicą, co wkrótce jednak cofnięto. W każdym razie stanowisko rządu uważają za zachwiane.

Praga, 21 czerwca (PAT). Tutejsze poselstwo jugosłowiańskie ogłosiło, że jedyne autentyczne wiadomości o zajściach w skupsztynie pochodzić mogą od agencji „Avala". Poselstwo zapewnia, że w Białogrodzie oraz w całym kraju panuje **zupełny spokój i porządek.**

Białogród, 21 czerwca (PAT). Agencja Avala podaje, że niezwłocznie po incydencie odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono wszcząć śledztwo oraz zdecydowano, że pogrzeb ofiar zbrodni odbędzie się **na koszt państwa.** Również na koszt państwa udzielona będzie pomoc lekarska rannym. Wniesiony zostanie wniosek o udzielenie zasiłków dla rodzin posłów, który padli przy spełnianiu swych obowiązków. Rząd zwrócił się do prasy z prośbą, aby czuwała nad tem, by zbrodniczy czyn posła Racica nie został w wrogi sposób wyzyskany w celu podburzenia opinji publicznej i aby czynu tego nie interpretowano w sposób mogący naruszyć autorytet państwa i spokój w kraju.

ZAINTERESOWANIE KRÓLA

Białogród, 21 czerwca (PAT). Prezydent Rady ministrów Vukiczewicz udał się wczoraj do pałacu królewskiego i uwiadomił króla Aleksandra o tragicznym wypadku, którego widownią stał się parlament w czasie rannego posiedzenia. Król polecił złożyć kondolencje rodzinom deputowanych, którzy ponieśli śmierć przy pełnieniu swych obowiązków. O godz. 13 udał się król do kliniki, gdzie dowiadywał się o stanie zdrowia rannych deputowanych.

RADICZOWI LEPIEJ

Białogród, 21 czerwca (PAT). Agencja Avala stwierdza, że informacje szeregu dzienników zagranicznych o rzekomym zgonie deputowanego Radicza Stefana na skutek otrzymanych ran nie odpowiada rzeczywistości. Stan zdrowia przywódcy Chorwatów po dokonanej operacji **znacznie się poprawił.** Zamieszczone w sprawie zagranicznej wiadomości o rzekomych rozruchach i manifestacjach w szeregu miast Chorwacji również nie odpowiadają prawdzie. **W całym kraju panuje zupełny spokój.**

JAK SIĘ TŁOMACZY MORDERCA. ZACHWIANE STANOWISKO RZĄDU

Wiedeń, 21 czerwca. (PAT). Tel. Union donosi z Białogrodu: Aresztowany morderca Racic oświadczył przez sędzią śledczym, że nie chciał uciec i że chętnie poniesie karę za swój czyn. Nie wiedział on, w jakim kierunku strzela. Po zamachu uciekł do mieszkania swego przyjaciela, napisał kilka listów a następnie oddał się w ręce władzy. Oświadczył on gotowość poniesienia kary śmierci za swój czyn bez wydania wyroku.

Stan zranionego posła Stefana Radicza nie zmienił się od wczoraj wieczór. Temperatura **wynosi 38.4.** Ze względu na to, że poseł Radicz cierpi na chorobę cukrową, mogą jeszcze **wyniknąć rozmaite komplikacje.**

Rząd ustąpi czy nie?

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). W belgradzkich kołach politycznych słychać, że stanowisko rządu Vukicevica jest **zachwiane.** Ustąpienie rządu obecnego jest prawdopodobne i nastąpić ma za kilka dni. Uniwersytecka młodzież czarnogórska w Białogrodzie odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, na którem przyjęto rezolucję potępiającą mordercę Racica jaknajkategoryczniej. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie partji demokratycznej, na którem postanowiono, aby **wszyscy demokratyczni członkowie rządu natychmiast podali się do dymisji.** Uchwała ta została jeszcze w ciągu popołudnia doniesiona premjerowi, który na godz. 9 wieczór zwołał ponownie Radę ministrów. W późnych godzinach nocnych rozeszła się wiadomość, że Rada ministrów postanowiła **zgłosić dymisję gabinetu.** Na miejsce rządu obecnego ma zostać powołany **rząd koncentracyjny,** na którego czele będzie stał jeden z generałów jako premjer. **Do tego rządu ma również należeć Stefan Radic.**

W całym kraju panuje spokój. Tylko w Zagrzebiu powtórzyły się demonstracje uliczne w godzinach wieczornych. Posiedzenia skupsztyny zostały odroczone. Pogrzeb Pawła Radica i Bassaricewa odbędzie się w Zagrzebiu w sobotę popołudniu.

OPOZYCJA ZRYWA Z RZĄDEM

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu postanowiła wczoraj Rada ministrów zwołać parlament na drodze pisemnej w terminie późniejszym. W kraju nie przedsięwzięto żadnych zabiegów wyjątkowych. Rząd oświadczył wobec doniesienia opozycji, że **nie ma żadnego powodu do ustąpienia.** Premjer Vukicevic wystosował do klubu posłów koalicji chłopsko-demokratycznej pismo kondolencyjne. Sekretarz klubu list ten otworzył, przeczytał, a następnie z tem umotywowaniem odesłał, że **klub nie przyjmuje pisma kondolencyjnego ze strony premjera.** List został odesłany do premjera w otwartej kopercie. Chłopsko-demokratyczna koalicja **odrzuciła zaproponowane przez rząd emerytury dla członków rodzin zamordowanych posłów, jakoteż pogrzebanie ofiar na koszt państwa.** Termin pogrzebu zostanie ustalony później. Zwłoki zostaną wystawione na widok publiczny w budynku chłopsko-demokratycznej koalicji w Zagrzebiu. Mowę pogrzebową wygłosi Pribicevic. Wiadomość o zawieszeniu nad Białogrodem stanu wyjątkowego jest nieprawdziwa. Na ulicach białogrodzkich krążą **silne oddziały policji.** Wczoraj popołudniu skonfiskowała policja organ demokratów samoistnych „Rec". Wiadomości pism zagranicznych, jakoby Stefan Radic zmarł z ran odniesionych podczas zamachu, są nieprawdziwe. Stan jego zdrowia polepszył się nieco po operacji.

—ooo—

Zmierzch Poincarego?

Gdy wybory majowe we Francji zostały ukończone, ogłoszono je jako olbrzymie zwycięstwo prawicy i Poincarego. Wyliczano wówczas, że główna grupa popierająca Poincarego (grupa Marina) otrzymała 150 mandatów, że lewica radykalno - socjalistyczna została osłabiona, że rząd „jedności narodowej" ma na długie lata zapewniony żywot itd. Wypadki potoczyły się jednak inaczej, okazało się, że nie prawica, ale lewica wyszła zwycięsko z wyborów.

Pierwszą oznaką tego wzmocnienia się lewicy była dezercja z grupy Marina. Zamiast 150 zostało w niej tylko 110 posłów, reszta albo przeszła do radykałów albo wzmocniła partję Loucheura. Drugą oznaką była klęska prawicy przy wyborze prezydenta Izby: zwyciężył soc. Bouisson kandydata prawicy Franklina Bouillona. Trzecią oznaką była klęska prawicy we wszystkich głównych komisjach parlamentu: w komisji zagranicznej przewodniczącym został wybrany soc. Paul Boncour, w komisji finansowej radykał Malvy ten sam, który podczas wojny został jako „zdrajca" zasądzony.

Poincare, który niewątpliwie posiada doskonałe wyczucie sytuacji, zorjentował się, po której stronie jest siła i odrazu ze zmienionej sytuacji wyciągnął odpowiednie konsekwencje. Gdy na miejsce przepadłego przy wyborach ministra pracy Falkeresa trzeba było mianować następcę, Poincare odmówił żądaniu prawicy, aby tę tekę oddał Marinowi i mianował Loucheura. Ten gest nie przejednał jednak lewicy, która konsekwentnie dąży do usunięcia Poincarego, postanowiwszy tolerować go tylko aż do przeprowadzenia stabilizacji waluty, co ma nastąpić w tych dniach.

Jak niedawno donieśliśmy, socjaliści — jest ich okrągła setka — odmówili zawarcia koalicji z radykalną lewicą, nie chcąc brać odpowiedzialności za rząd w którym byliby tylko mniejszością. Jednak bez porozumienia formalnego taktyka socjalistów zeszła się z taktyką radykałów i obie partje, maszerując osobno, biją jednak razem — w Poincarego. Radykali wszystkich trzech ugrupowań: Herriota, Daladiera, i Painlevego mają już dość polityki wymuszania stosowanej przez Poincarego na parlamencie (przy każdej sposobności stawiał kwestję zaufania) i chcą mu pozwolić tylko na dokończenie dzieła stabilizacji i to w tym celu, aby on za nie ponosił odpowiedzialność.

We Francji przygotowują się ważne przesunięcia polityczne. Obok strony wewnętrznej, która wskutek przeobrażenia Izby ulegnie zmianie, wywrze ono też wielki wpływ na politykę zagraniczną. Briand, który w swej polityce pokojowej musi się liczyć z nieszczerością — w ostatnich czasach w mniejszym stopniu się ujawniającą — Poincarego będzie miał wolniejsze ręce, a wtedy niezawodnie wielkie sprawy: opróżnienie Nadrenji, reforma planu Dawesa itd. przybiorą inny wygląd i szybsze tempo. Rozumie się, że taka zasadnicza zmiana nie pozostanie bez wpływu i na stosunki Francji z państwami zagranicznemi, wśród nich **i z Polską.** Trzeba zawczasu przestać stawiać na jednego konia, który w niedalekiej przyszłości może okazać się niezdolnym do wyścigów.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW — MIASTO

W piątek 22 czerwca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się **w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 dalszy ciąg**

Ogólnego
Zebrania Partyjnego

z porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie klubu radców miejskich;
2) sprawozdanie Towarzystwa Domu Robotniczego;
3) wniosek o udzielenie absolutorjum;
4) dyskusja;
5) wybór Komisji-matki;
6) wybór władz partyjnych;
7) sprawozdanie poselskie tow. Dr. E. Bobrowskiego;
8) najbliższe zadania OKR.

Wstęp mają wszyscy krakowscy członkowie, zarejestrowani w PPS za okazaniem legitymacji partyjnej.

Za OKR Kraków — miasto:

Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący.
Dr. Józef Rosenzweig, sekretarz.

Bagno w dziennikarstwie burżuazyjnym w Wiedniu

Jak donieśliśmy, dziennikarz Pöffel zastrzelił podczas rozprawy w sali sądu powiatowego dzielnicy wiedeńskiej Hietzing dziennikarza Wolfa. Mord ten ma następujące tło: W lutym 1926 redaktor największej szmaty wśród dzienników burżuazyjnych „Neues Wiener Journal" oskarżył swego kolegę redakcyjnego Pöffla, że ten dokonywuje wymuszeń. Pöffel zaskarżył Wolfa o obrazę czci. Odbyło się kilka rozpraw, gdyż Wolf ofiarował dowód prawdy. Trwało to już 2 lata, aż onegdaj wzięła sprawa tak tragiczny obrót.

Pöffel był w „N. W. Journal" redaktorem działu gospodarczego i równocześnie ajentem inseratowym. Korzystał on ze swego stanowiska, aby od banków i znanych bankierów: Castiglioniego i Bosla wymuszać wielkie sumy rzekomo za inseraty, a w rzeczywistości za zaniechanie ataków. Gdy koledzy redakcyjni o tem się dowiedzieli, zmusili wydawcę (jest to osławiony w Wiedniu pirat dziennikarski Lippowitz), aby Pöffla wydalił.

Kampanię przeciw Pöfflowi w redakcji zorganizował Wolf. Aby go zmusić do milczenia, Lippowitz wywierał na niego nacisk, a gdy to nie pomagało, wypowiedział mu posadę. Wolf jednak bronił się w sądzie i właśnie na rozprawie, na której te brudne sprawy miały być omawiane, został zastrzelony.

Nie jest to pierwszy skandal w burżuazyjnej prasie wiedeńskiej. Przed dwoma laty głośną była sprawa naczelnego redaktora dziennika „Abend" Aleksandra Weissa, który za wymuszenie skazany został na 7 miesięcy więzienia. Weiss odcierpiał tylko część kary, resztę darowano mu w drodze łaski za to, że poszedł na usługi ks. Seipla i w wydawanych przez siebie pismach atakuje przywódców soc. dem. Podobny wypadek był z innym dziennikarzem burżuazyjnym Bekessym, który w obawie przed aresztowaniem za wymuszenia i szantaże uciekł zagranicę.

Wiedeńska prasa burżuazyjna znajduje się przeważnie w rękach żydowskich. Wielkie dzienniki: „Neue Freie Presse", „Neues Wiener Tagblatt" i „Neues Wiener Journal" są własnością żydów i przeważnie przez żydów redagowane. Mimo to wszystkie wysługują się antysemickim chrześc.-socjalnym tylko z nienawiści do socjalistów. Ks. Seipel traktuje też te pisma z pogardą na jaką zasługują. Wszak w ub. r. podczas wyborów do parlamentu ośmielił się postawić jako kandydata w okręgu żydowskim Wiednia jednego z najbrutalniejszych antysemitów dra Waltera Riehla!

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

„Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że w litewskiem min. spraw zagr. czynione są ostatnie przygotowania do rokowań polsko-litewskich w sprawie **paktu o nieagresję.**

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

We środę pod przewodnictwem Vintili Bratianu otwarto w Bukareszcie pierwsze posiedzenie konferencji małej ententy. Sesja trwała do godz. 1. Następne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 popołudniu. Po południowej konferencji ogłoszony został komunikat prasowy, który donosi, że na posiedzeniu tem ministrowie wzajemnie wyjawiali swe poglądy oraz udzielali sobie wzajemnie informacji w sprawie aktualnych zagadnień politycznych, przyczem każdy z ministrów wygłosił ekspose dotyczące zagadnień interesujących specjalne dane kraje. Następnie omawiano ogólną sytuację międzynarodową z punktu widzenia interesów małej ententy.

17 PUNKTÓW PRZY TWORZENIU RZĄDU NIEMIECKIEGO

(PAT). Jak donosi prasa berlińska, projekt programu rządowego, sformułowany przez posła tow. Hermana Mullera i przedłożony przez niego tym frakcjom, które mają wejść do przyszłej koalicji, obejmuje 17 punktów. Jak donosi „Tagliche Rundschau", poszczególne punkty dotyczą **polityki zagranicznej,** która ma być w dalszym ciągu prowadzona w myśl linji dotychczasowych; przeprowadzenia **reformy administracyjnej,** z tem zastrzeżeniem, że Rzesza nie będzie wywierała pod tym względem żadnego nacisku na poszczególne kraje; sprawy **reformy wyborczej;** ustalenia dnia 11 sierpnia jako rocznicy ogłoszenia konstytucji republikańskiej, dniem święta narodowego; **kwestji szkolnej,** która, w myśl formuły Mullera, ma być pozostawiona poza nawiasem życia politycznego, wyznaczenia maksimum pensji b. ministrów i urzędników; **zniesienia kary śmierci** oraz całego szeregu **kwestyj gospodarczych,** podatkowych i polityki społecznej. Między innemi zawarty jest punkt, mówiący o **ratyfikacji umowy waszyngtońskiej o 8 godzinnym dniu pracy.**

STRONNICY HOOVERA LICZĄ NA GŁOSY WYBORCÓW CUDZOZIEMSKIEGO POCHODZENIA

Prezes komitetu wyborczego popierającego kandydaturę Hoover'a, na prezydenta Stanów Zjednoczonych William H. Hill w swym liście otwartym do delegatów na konwencję republikańską w Kansas City oświadczył, że większość wyborców cudzoziemskiego pochodzenia w stanie nowojorskim głosować będzie za Hoover'em ze względu na sympatje, jakie kandydat ten potrafił zdobyć wśród ich ziomków podczas akcji pomocy ofiarom wojny.

Hill wyraża pewność, że za Hoover'em głosować będzie 530.000 (?) naturalizowanych tu Rosjan, 250.000 Polaków, 150.000 Austrjaków, 80.000 Węgrów, 9.000 Serbów i 6.000 Belgów. Gdyby nie owe szczególniejsze sympatje do Hoover'a, datujące z czasów amerykańskiej akcji ratunkowej w Europie, większość tych wyborców cudzoziemskiego pochodzenia głosowałaby — zdaniem Hilla — za gub. Smith'em.

W końcu swego listu otwartego stwierdzał Hill, że „cała prasa cudzoziemska jednomyślnie popiera kandydaturę Hoover'a" i na dowód tego twierdzenia załączył 35 numerów dzienników obcojęzycznych. Wszystkie te dzienniki popierały i będą popierać — jak twierdzi p. Hill — kandydaturę Hoover'a, raczej ze względu na osobę kandydata, niż na swe orjentacje polityczne.

Słowem, pełnomocnik Hoovera liczy w samym okręgu nowojorskim zwyż miljonową ilość naturalizowanych wyborców, którzy swoimi głosami wesprą kandydaturę zasłużonego żywiciela, za to, że podczas wojny zorganizował on był sprężystą pomoc dla Europy.

Czy jednak te cyfry nie są zbyt optymistyczne? Zwłaszcza, że dotyczy to stanu nowojorskiego, gdzie niewątpliwie bardzo energiczną agitację rozwinie gubernator Smith. Czy nadto katolicyzm Smitha nie oddziała na stanowisko kleru katolickiego, chociaż agitatorzy Smitha, chcąc uspokoić protestancką większość wyborców, podkreślają zupełną na punkcie religji bezstronność swojego kandydata?

LISTY Z KRAJU

Jarosław, 18 czerwca.

IMPONUJĄCY WIEC PROTESTACYJNY URZĘDNIKÓW W JAROSŁAWIU

Urzędnicy wszystkich dykasteryj — cierpliwi aż do granic ostateczności, gdy nadzieje podwyżki uposażenia, pokładane w rządzie, okazały się płonnemi, zwołali na 17 bm. w sali „Gwiazdy" wiec zrzeszonych Związków zawodowych i emerytów. W szczelnie przepełnionej sali **zebrali się tłumnie funkcjonarjusze państwowi, aby założyć uroczysty protest przeciwko macoszemu traktowaniu i w związku z przybierającą na sile drożyzną — domagać się uzasadnionego podwyższenia uposażeń.**

Wiec zagaił kontrolor pocztowy p. St. Baran, poczem wybrano przewodniczącym wiecu sędziego p. Szwedzkiego, jako sekretarzy zaś kontrolorów pp. Sławka i Decowskiego. Po referatach wygłoszonych przez pp. dyrektora sąd. Zielińskiego i prof. gimn. Komęzę — wśród uroczystego nastroju zabrał głos tow. poseł **Chudy,** który w przeszło godzinnem przemówieniu, przerywanem burzą gromkich oklasków, między innemi z całym naciskiem podkreślił, że **sprawa urzędnicza ze stanowiska państwowego jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia i leży na sercu PPS,** lecz niestety, miarodajne czynniki centralne postawiły rzecz **nieszczerze,** łącząc sprawę uchwalenia nowych ustaw podatkowych podwyżką uposażeń, co spowodowałoby tylko niesłuszne rozgoryczenie u podatników w stosunku do urzędników państwowych, którzy za swą sumienną pracę nie powinni być gorzej traktowani od osób wojskowych.

W końcu wezwał tow. Chudy do silnej organizacji i zapewnił, że klub parlamentarny PPS dołoży wszelkich starań dla ulżenia doli urzędniczej.

Po przemówieniach tow. **Ospelta i Kalinowskiego,** którzy wskazali na nieobecność „jedynkarzy" i luminarzy „czwartej brygady", uchwalono jednogłośnie odpowiednio zredagowane rezolucje, domagające się conajmniej **25-procentowej podwyżki uposażeń.** Wiec miał przebieg nader spokojny i rzeczowy i wykazał dobitnie, że w chwili krytycznej, **jedynie przedstawiciele PPS są orędownikami uciśnionych i krzywdzących.** M. S.

ROMAN DĄBROWSKI

„Krzesło"

(Dokończenie).

Tak samo, jak jego ojciec, dozorca krzesła śmierci, wyprowadzał więźniów na stracenie, tak jego wyprowadzi stąd jakiś człowiek o nieznanem jeszcze obliczu. A może ten człowiek ma synka, o jasnych włosach dzieciaka, który, bawiąc się, siada w „krześle", gdy ojciec celę sprząta. Jakie to śmieszne!...

Znowu pukanie. Dozorca przynosi ubranie śmierci. Szare, grube płótno ma na rękawach i u dołu spodni wycięcia. Dozorca zachęca go łagodnie, by włożył ten strój paradny. Kładzie go bez oporu, ale patrzy wciąż na wycięcia rękawów i nogawek.

— Na co to?...

Ale dozorca milczy, Alvine zaś domyśla się, że w miejscach tych wycięć połączą jego ciało z elektrodami.

...Jakie to śmieszne!

— 11.30!

Och, ta wskazówka zwarjowała najwyraźniej! Czas! Zatrzymać czas! Móc zabić czas!

— 11.40!

...poczekaj jeszcze trochę!...

Męka oczekiwania zaczyna się stawać torturą. Byle prędzej, prędzej!

— Włożą mu stalowy hełm na głowę.

— 11.45!...

— W wydrążenie hełmu włożą mu chustkę nasyconą roztworem soli.

— 11.50!...

...poczekaj jeszcze trochę... gdy przez lampkę szklaną przepuścisz prąd — lampka zacznia żyć!... chustka z solą zwiększa łatwość przewodzenia... gdy prąd przepuścimy przez człowieka... jakie to śmieszne!

— 11.55!...

Nie, młodszy dozorca nie dostanie obiecanego zegarka. Nie bać się! Nie bać się!! Nie bać się!! Ręce Adama Alvine'a gruchocą szkło zegarka, łamią białą tarczkę i czarną wskazówkę... Czas!... zamordować czas!

— 11.58...

— Krzesło elektryczne!... krzesło! — ujrzeć je już jaknajprędzej — to przecież stary znajomy... zabawka lat dziecinnych... poczekaj jeszcze trochę.... zachodzi czasem potrzeba przepuszczenia prądu po raz drugi przez ciało...

— 12!...

Alvine słyszy, jak bije powoli, poważnie na wieżowym, więziennym zegarze. Przyszło ostatnie pięć minut!... poczekaj jeszcze trochę... gdy przez lampkę!...

Jakie to śmieszne! Okratowane drzwi celi otwierają się cicho, jak nigdy. Po obu ich stronach staje po dwu rosłych policjantów z skrzyżowanemi na piersiach rękoma.

Stoją wyprężeni, rzekłbyś posągi z bronzu.

— Już!

Do celi śmierci wchodzi „człowiek o nieznanej twarzy". Dozorca więzienny, który, jak jego ojciec przed laty wyprowadza na stracenie skazańców.

— ...krzesło elektryczne... zabawka lat dziecinnych...

...poczekaj jeszcze trochę!

Adam Alvine wypada z celi, jak strzała z cięciwy łuku rzucona. Widzi długi, mroczny kurytarz, a na końcu jego światło, bijące z otwartych drzwi.

To tam!

Idzie pewnym krokiem, tak szybko, że policjanci i dozorca ledwo nadążyć mu mogą. Nie daje się nikomu prowadzić. Zna elektryczne krzesło, to dobry znajomy, którego ujrzy za chwilę.

— ...gdy przez lampkę szklaną...

Już jest u progu egzekucyjnej celi. Przez chwilę oślepia go silne światło dużej lampy o białym kloszu. Wnet jednak zaczyna widzieć:

Na środku dużej białościennej sali szczerzy w uśmiechu przywitania węzły swych przewodników i drutów — zimne, spokojne, o wygodnem oparciu i poręczach elektryczne krzesło...

Sp. Józef Chodaniewicz

Dnia 20 bm. zmarł Józef Chodaniewicz, przewodniczący Komitetu PPS w Jarosławiu, przeżywszy lat 58. Ciężkie cierpienia przez dni kilkanaście zmogły organizm, o którym sądzono, że jest tak silny i odporny, jak hart duszy, jak stałość zasad, jak odporność na wszelkie przeciwieństwa, jak szlachetność charakteru, które znamionowały zmarłego. Sp. Chodaniewicz był pionierem socjalizmu w Jarosławiu. W r. 1888 wstąpił w szeregi socjalnej demokracji Galicji i powołał do życia ruch partyjny w Jarosławiu, zakładając stowarzyszenie „Zgoda" dla kształcenia młodzieży w ideach socjalizmu. Był duszą tego stowarzyszenia, mając przy boku dzielnych współpracowników, jak Servina, Kaisera, A. Szumlakoskiego i innych. Wobec trudności finansowych ze swoich funduszów ponosił wszelkie wydatki na lokal, książki, druki, był przewodniczącym, sekretarzem, kasjerem i kursorem, aby tylko stronnictwo i stowarzyszenie podtrzymać i ożywić.

W Powiatowej Kasie chorych objął obowiązki kontrolora, co nie przypadło do gustu władzy politycznej, która usunąwszy kierownika Kasy, tow. Seelieba, chciała za każdą cenę pozbyć się także Chodaniewicza. Starosta Rawski wraz z komisarzem rządowym Kasy drem Chmielarskim nadaremnie się wysilali, aby bodaj cośkolwiek nieprawidłowego uchwycić i zaprowadzić Chodaniewicza przed kratki sądowe. Ataki nie powiodły się. Gdy w roku 1920 komuniści Pyzik, Łańcucki i inni usiłowali rozbić PPS w Jarosławiu, Chodaniewicz stawił im mężnie czoło, odpierał wszystkie ataki i wyszedł obronną ręką.

PPS pokładała swe stałe i niezachwiane zaufanie w Chodaniewiczu, wybierano go delegatem na krajowe kongresy i do przeróżnych ciał partyjnych, gdy szło o zaznaczenie istnienia i znaczenia PPS. Po przewrocie politycznym wybrano go radnym miasta z IV kurji, a po rozwiązaniu Rady miejskiej wszedł do Rady przybocznej komisarza rządowego, przy wyborach zaś nowej Rady wybrano go radnym i assesorem magistratu. Cieszył się niepodzielnym szacunkiem i niezachwianą ufnością całego społeczeństwa jarosławskiego, szanowano go powszechnie, zdania jego słuchano z uwagą i do niego się stosowano. Wyszedł z ludu, pracował ciężko od najmłodszych lat i nieraz wspominał, jak nosił jako koźlarz cegły murarzom, znał biedę i niedolę ludu pracującego z własnego ciężkiego doświadczenia, to też był prawdziwym opiekunem i orędownikiem ubogich, przyczem nie znał ani różnicy religij, ani różnicy narodowości. We wszelkich dziedzinach swej działalności społecznej, zawodowej i partyjnej prześcigał się w pracowitości i należytem spełnianiu przyjętych obowiązków.

Rodzina straciła w Nim najlepszego i najczulszego męża i ojca, PPS swego duchowego kierownika, ludność jarosławska przezacnego współobywatela, którego chwalebna pamięć żyć będzie długo w pamięci ludzkiej.

Pogrzeb śp. Chodaniewicza dziś w piątek o 5 popołudniu.

UWAGI

Wstyd!

EKSMITOWANE RODZINY ROBOTNICZE BIWAKUJĄ W WARSZAWIE POD GOŁEM NIEBEM!

Czytamy w „Robotniku":

Śmiało można powiedzieć, że niema dnia, by nie wyrzucono na bruk nieszczęśliwych rodzin robotniczych. **Kamienicznicy uzyskują masowo wyroki eksmisji, nawet — wobec bezrobotnych, pomimo, iż jest to sprzeczne z ustawą o ochronie lokatorów** (jak wiadomo, nowela do tej ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 r. wprowadza moratorjum dla bezrobotnych).

Ostatnio eksmitowano z mieszkania przy ul. Siennej 24 rodziny robotników Orłowskiego i Dmochowskiego, obarczonych drobnemi dziećmi. Nieszczęśliwi **drugi dzień biwakują na podwórzu!**

A oto trzeci wypadek eksmisji z ostatnich kilku dni.

Henryk Patoka, szewc, z żoną swą Marją i trojgiem dzieci eksmitowany został z mieszkania przy ul. Krakowskie Przedmieście 63.

Wyrzucona na bruk rodzina Patoki już od 9 bm. biwakuje pod gołem niebem z trojgiem drobnych dzieci (od 5-ciu miesięcy do 5-ciu lat) na podwórzu!

Jest hańbą dla miljonowego miasta, stolicy wielkiego państwa, aby wypadki podobne były możliwe. Wprost wierzyć się nie chce, by zarząd miasta Warszawy nie mógł się zdobyć na wybudowanie **baraków dla eksmitowanych**, gdzieby ci nieszczęśliwi znaleźli schronienie! **A może gm. krakowska wyprzedzi Warszawę i przystąpi nareszcie do budowy takich baraków, bo i u nas niestety eksmisje są na porządku dziennym.**

Z ruchu socjalistycznego

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU PPS W NOWYM SĄCZU

Dnia 10 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków powiatowego komitetu PPS w **Nowym Sączu.**

Sprawozdanie z działalności komitetu złożyli tow. **Matkowski i Schneider**, sprawozdanie kasowe tow. **Plaskura.** Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, poczem na wniosek komisji rewizyjnej **uchwalono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.** Następnie wybrano nowy Zarząd. Sprawozdanie z kolportażu pism partyjnych złożył tow. **Pazucha.**

Nowy Zarząd powiatowego komitetu PPS zorganizował sekretarjat, którego zadaniem będzie usprawnić działalność organizacyjną komitetu, odpowiednio do potrzeb obecnej chwili.

ZAŁOŻENIE POWIATOWEGO KOMITETU PPS W LIMANOWEJ

Dnia 17 bm. odbyła się w **Limanowej** konferencja delegatów PPS z powiatu limanowskiego. — Obecnych było 46 delegatów z różnych miejscowości powiatu. Po wysłuchaniu referatu tow. **Matkowskiego** i **Główczyka** z Nowego Sącza i **Łyska** z Limanowej, **uchwalono utworzyć powiatowy komitet PPS w Limanowej** i zorganizować komitety wiejskie PPS. Do powiatowego komitetu wybrano 14 towarzyszów. Przewodniczącym wybrano tow. **Łyska**, sekretarzem tow. **Frysia**, skarbnikiem tow. **Kmiecia.**

Następnie uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie dla posłów PPS za ich stanowisko w Sejmie w obronie chłopów bezrolnych i małorolnych, oraz uchwalono **rozszerzyć** kolportaż „**Naprzodu**" i „**Prawa Ludu**". Konferencji przewodniczył tow. **Wielgus.**

KOMITET PPS W ŁĄCKU

W niedzielę dnia 17 bm. odbyło się w **Łącku** zgromadzenie członków komitetu miejscowego PPS. Referat wygłosił tow. **Zawiła** z Nowego Sącza. W dyskusji wielu członków wyrażało radość z powodu zorganizowania komitetu PPS w Łącku. Szereg towarzyszów **skarżyło się na miejscowe stosunki, brak pracy, zupełną obojętność gminy w sprawach dotyczących ubogich warstw mieszkańców**, niemiłosiernie wyzyskiwanych.

Wiele uciechy i śmiechu wywołało opowiadanie o tem, jak to **ks. Niwa gniewa się na socjalistów** i grozi odmówieniem chrztów i pogrzebów. — Okrzykiem na cześć marszałka **Daszyńskiego i PPS** zakończono zgromadzenie z wiarą w lepszą przyszłość. **Błysk.**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 22 czerwca.

PRZEMYTNICTWO BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ PRZEZ GRANICĘ CZECHOSŁOWACKĄ

Rozprawa w krak. sądzie okr. karnym przez ławą przysięgłych o zbrodnię zdrady głównej, tocząca się przez całą środę, zakończyła się wczoraj koło godz. 2 nad ranem. Jak wiadomo Józef Turoń słuchacz filozofji, Terezja Podermańska i Włodzimierz Kimerz słuchacz praw, oskarżeni byli o przemycanie bibuły komunistycznej przez granicę czechosławacką w lesie w okolicy Goleszowa.

Po 15 godzinnej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, **skazał Józefa Turonia na 15 miesięcy c. więzienia, Włodzimierza Kimerza na 1 rok, a Terezję Podermańską na 3 miesiące więzienia.** Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

KRONIKA

Kraków, 22 czerwca.

Wycieczka TUR do kafilerji i rzeźni miejskiej

W sobotę 23 bm. TUR urządza wycieczkę do kafilerji i rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Zwiedzimy halę maszyn, chłodnię, oraz kafilerię, urządzoną według najnowszych wymogów.

Wyjaśnień udzielać będą fachowcy. Zbiórka punktualnie o godz. 5'45 popołudniu przed zakładami rzeźni miejskiej na Grzegórzkach od strony ul. Starowiślnej.

Na cele oświatowe TUR uczestnicy wycieczki złożą po 20 gr. od osoby.

—ooo—

Obchód marszu „szlakiem kadrówki" w Krakowie

W sali konferencyjnej magistratu odbyło się we środę zebranie komitetu organizacyjnego „marszu szlakiem kadrówki", które zagaił prezes komitetu wiceprezydent dr. Schneider, poczem przewodnictwo objął wiceprezes komitetu pułk. Bolesławicz, szef sztabu OK 5. Do prezydjum honorowego komitetu zaproszono: wojewodę Darowskiego, prezydenta Rollego i dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego. Na temat znaczenia święta 6 sierpnia wygłosił przemówienie poseł dr. Dyboski, b. prezes „Strzelca". Komitet po ożywionej dyskusji ustalił w ogólnych zarysach program uroczystości związanych z historycznem momentem wyruszenia w dn. 6 sierpnia 1914 r. na rozkaz J. Piłsudskiego pierwszej kompanji kadrowej do walki o niepodległość. Tegoroczny obchód w Krakowie będzie miał charakter bardzo podniosły. W „marszu szlakiem kadrówki" wezmą udział liczne drużyny strzeleckie z całej Polski. W programie zamierzone jest urządzenie wielkiego festiwalu artystycznego na Wawelu, koncertów w radjo, odczytów itp. W początkach lipca odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem zostanie definitywnie ustalony program obchodu. Posiedzenie zamknął pułk Bolesławicz gorącym apelem, by uroczystość 6 sierpnia wypadła jaknajbardziej manifestacyjnie i była silnym wyrazem czci dla historycznego czynu J. Piłsudskiego.

—ooo—

BURZA. Wczoraj koło godz. 1 popoł. po upalnym poranku nagle zerwał się wicher, unosząc tumany kurzu ulicami miasta. Nagle niebo zakryło się ciemnemi chmurami i wśród huku piorunów spadł rzęsisty deszcz. Po kilkunastu minutach niebo się wypogodziło, ale nie na długo, gdyż koło godziny 4 nastąpiło dalsze zachmurzenie i spadł deszcz.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI komunikują: Pan prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegację polskiej Akademji Umiejętności, która go zawiadomiła o wyborze na członka czynnego krajowego Polskiej Akademji Umiejętności. W skład delegacji wchodzili: prezes Akademji prof. Rozwadowski i sekretarz generalny Akademji prof. Kutrzeba.

WYBÓR WŁADZ AKADEMICKICH NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. W ciągu czerwca odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory władz akademickich na rok szkolny 1928 na 1929. Wybrani zostali, rektorem prof. Dr. Józef Kallenbach; dziekanem Wydziału teologicznego ks. prof. dr. Konstanty Michalski; dziekanem Wydziału prawa prof. Dr. Tadeusz Dziurzyński; dziekanem Wydziału lekarskiego prof. Dr. Stanisław Ciechanowski (ponownie); dziekanem Wydziału filozoficznego prof. Dr. Władysław Semkowicz; — dziekanem Wydziału rolniczego prof. Dr. Adam Rożański.

ZAMYKANIE SKLEPÓW. Przypomina się sferom kupieckim, iż wszystkie sklepy, oprócz tych sklepów cukierniczych, które otrzymały specjalne pozwolenia magistratu, winny być zamykane o godzinie 7 wieczorem. **Niestosujący się do tego przepisu ulegną surowej grzywnie, a w razie ponownego przekroczenia bezwzględnej karze aresztu.** Przypomnienie to czyni magistrat z tego powodu, że jak stwierdzają doniesienia policji państwowej — kupcy w wielu przypadkach i nadal nie stosują się do tego przepisu i przetrzymują swe sklepy otworem po godzinie 7 wieczorem.

CHWILOWE ZAMKNIĘCIE PRZEJŚCIA PRZEZ SUKIENNICE. Wskutek asfaltowania nawierzchni chodnika przejście przez Sukiennice od ul. Szewskiej do pomnika Mickiewicza zostało chwilowo zamknięte. Prawdopodobnie naprawa chodnika ukończoną zostanie w dniu dzisiejszym.

Samobójstwo na grobie żony na cmentarzu rakowickim

Wczoraj rano na cmentarzu rakowickim w Krakowie na jednym z grobów zauważyli przechodnie leżącego mężczyznę. Okazało się, że ów mężczyzna był nieżywy. Koło trupa widniała kałuża krwi, a obok leżał rewolwer. Natychmiast dano znać do zarządu cmentarza, który zawiadomił o tragicznym wypadku władze bezpieczeństwa. Koło godz. 9 rano przybyła komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, że ów mężczyzna popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Przy denacie znaleziono dokumenty, opiewające na nazwisko St. Wójcickiego, prokurenta jednego z banków krakowskich, a potem stwierdzono tożsamość osoby. Śp. Wójcicki zastrzelił się na grobie swej żony, która umarła ubiegłego roku. Jak słychać, od kilku dni śp. Wójcicki zdradzał wielkie zdenerwowanie. Powód samobójstwa niewiadomy. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia sekcji.

—ooo—

ORGJA DROŻYZNY NA CZEREŚNIE I TRUSKAWKI. Kupcy, sprzedający owoce, urządzają istną orgję drożyzny na te artykuły. Nie piszemy to o nieproporcjonalnej cenie pomarańczy i cytryn w stosunku do cła, ale o czereśniach, wiśniach i truskawkach. Lichwiarze owocowi, widząc bezczynność magistrackich organów targowych, naznaczają sobie na te produkty wprost niemożliwe ceny. I tak pół funta czereśni kosztuje 85 groszy, (t. j. jedna czereśnia 10 groszy), a 1 kg. 3 zł. 40 gr. za truskawki żądają aż 8 złotych za 1 kg. Co na to magistrat i jego bezczynny komisarjat targowy?

Z DZIEKANATU WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Podania o przyjęcie na Wydział lekarski przyjmuje kancelarja dziekanatu od 1—15 września włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjęte. Do podań należy dołączyć: świadectwo dojrzałości, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8 klas gimnazjalnych, metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo przynależności, ewentualnie świadectwa studjów w [illegible] sytecie (wszystkie te załączniki w oryginałach), oraz krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem zamieszkania. Starający się o odroczenie czesnego mają nadto złożyć świadectwo ubóstwa na przepisanym blankiecie, potwierdzone przez urząd podatkowy. Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych liczba przyjętych na I rok studjów będzie ograniczona, na wyższe zaś lata nastąpić mogłoby przyjęcie tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych. Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście. Rozstrzygnięcie podań przez Radę wydziałową nastąpi między 20 a 25 września.

NIE WOLNO LUDZI WYRZUCAĆ NA BRUK! Do redakcji naszej zgłosili się onegdaj emerytowani przodownicy policji państwowej St. Rzegocki, J. Kisielewicz i J. Kułak, którzy dnia 16 bm. otrzymali wezwanie z magistratu, aby do dnia 28 bm. opróżnili mieszkania zajmowane w realności przy ul. Starowiślnej 15. Nakaz opróżnienia mieszkań opiera się na tem, że wymienieni zajmują podobno mieszkania służbowe, a będąc na emeryturze nie mają do tego prawa. Nie wchodzimy w zawiłości prawnicze ani w to, kto ma tutaj rację z punktu widzenia litery prawa, stoimy jednak na stanowisku, że ze względów czysto ludzkich, nie wolno ludzi, pozbawionych możności kupienia sobie mieszkania, wyrzucać na bruk! Nie poraz pierwszy domagamy się od magistratu, by przed eksmisją przygotował dla mających być eksmitowanymi odpowiednie mieszkanie. W tym wypadku nie chodzi zresztą o łaskę, gdyż zainteresowani są w stanie płacić po kilkadziesiąt złotych czynszu miesięcznie, nie posiadają jednak tysięcy złotych potrzebnych na zapłacenie odstępnego lub czynszu za parę lat z góry.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW. W miesiącu maju w województwie krakowskiem zanotowano następujące przestępstwa: zdrada główna 10, inne przestępstwa polityczne 11, bunt i opór władzy 4, szpiegostwo 8, dezercja 4, włóczęgostwo i żebractwo 176, fałszowanie pieniędzy 1, rabunków 7, morderstw 12, dzieciobójstw 5, podpalenia 10, stręczenie do nierządu 3, przestępstwa na tle seksualnem 11, przeciw moralności 65, spędzenie płodu 18, podrzucenie dzieci 8, kradzieże z włamaniem 336, kieszonkowe 73, polne 497, inne kradzieże 1301, oszustwa 359, wymuszenia 13, sprzeniewierzenia 36, lichwa 63, hazard karciany 6, przekroczenia sanitarne 1494, handlowe 1270, zaginięcia osób 8 i opilstwo 1049. W tym okresie czasu było pożarów przypadkowych 52, samobójstw 23, nieszczęśliwych wypadków 43, w tem wypadków śmierci 27.

WYŚCIGI KONI Z POCIĄGIEM. W nocy posterunkowy policji przytrzymał 2 konie biegnące przed pociągiem na torze kolejowym koło ulicy [illegible]. Okazało się, że konie te są własnością Gustawa Schneidra, zam. przy ul. Dietlowskiej L. 105 i że nie strzeżone przedostały się przez uszkodzony parkan na tor kolejowy.

WYPADKI PRZY PRACY. W fabryce lamp przy ul. Salinarnej 30-letni Adolf Chan podczas pracy doznał zmiażdżenia lewej ręki i obrażeń prawej. Wypadek nastąpił w chwili, gdy Chan manipulował koło maszyny, której tryby zmiażdżyły mu rękę. Lekarz pogotowia po opatrzeniu ofiary zawodu przewiózł ją do szpitala. — W tym samym czasie wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Tatarską 3, gdzie podczas pracy w składzie drzewa spadła belka na nogę 31-letniego Piotra Siudy. Doznał on silnych obrażeń na nodze. Przewieziono Siudę do szpitala.

NOŻEM NA PLANTACH. Wezwano pogotowie ratunkowe na planty, gdzie 20-letni Józef Masz został pokłuty nożem po plecach przez nieznanego osobnika. Rannego przewieziono do szpitala.

ATAK SERCOWY. Na ulicy Powiśle dostała ataku sercowego Wanda Szydłowska, zam. przy ul. Bronisławy 12. Zawezwane pogotowie ratunkowe przez posterunkowego przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

OSOBLIWE TYPY. Aresztowano Sołdana Bronisława, lat 26 i Grochala Stefana, lat 23, za usiłowaną kradzież kieszonkową w urzędzie poczt. przy ul. Podwale. Mrowca Alojzego, lat 38 i Bokalarza Tomasza, lat 34, za włóczęgostwo, Lasaka Stanisława, lat 30, za kradzież zegarka w poczekalni III klasy na dworcu kolejowym. Bronisława Paduchowicza, lat 19 i jego brata Antoniego Paduchowicza, lat 22, za kradzież roweru na szkodę Józefa Górałczyka, zam. przy ul. Loretańskiej 118. Kusińską Rozalję, lat 66, bez stałego miejsca zam., która w sklepie Findera przy ul. Kalwaryjskiej 7 skradła materję wartości 25 dolarów, na czem została przytrzymana.

WARSZAWIANKI NA WYSTĘPACH W KRAKOWIE. Aresztowano Zofję Zabłocką, lat 42, i Franciszkę Grzybowską, lat 27, z Warszawy, które w sklepie Barucha Wendla przy ul. Grodzkiej L. 69 usiłowały skraść jedwab wartości 500 zł.

KURY W WORKU. Pełniący służbę posterunkowy napotkał na torze kolejowym obok ul. Płaszowskiej 2 osobników, którzy na jego widok zbiegli, porzucając plecak, w którym znajdowały się 4 kury pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — (UL. RAJSKA 12). Dziś w piątek wraca po dłuższej przerwie na afisz jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu komedja Devala „Simona“. Próby z „Mojej panny mamy“ dobiegają końca. Sztuka Louis Verneuilla, która stanowi w tej chwili bezsporny rekord kasowy w zakresie lekkiej komedji francuskiej, przynosi znane i uznane przymioty jego krotochwili: pobłażliwą ironję w traktowaniu figurynek, które do złudzenia naśladują żywe osobistości, mechanizm akcji, działający obrotnie i tuż na granicy prawdopodobieństwa, wreszcie djalog, który mocnem sprzężeniem ripost i zręcznem wymijaniem komunału nie dopuszcza znużenia, nudy, ani krytyki. Wszystko razem daje wrażenie zabawnego rozwiązania krzyżówki sytuacyjnej i dobrze wypełnia repertuar przedwakacyjnej gościny, który teatr nasz odbywa przy ul. Rajskiej. Premjera jutro w sobotę.

PIERWSZY ZJAZD ŚPIEWACZY ZWIĄZKU TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w Krakowie dnia 24 bm. Koncert połączonych chórów męskich i mieszanych odbędzie się przedpołudniem w niedzielę o godzinie 11'30 w sali Starego Teatru. Na program złożą się pieśni na chór męski, oraz dwie kantaty na sola, chóry i orkiestrę, a to: **„Milda“ St. Moniuszki**, oraz **„Uczta miłości Apostołów“ R. Wagnera.** Dyryguje naczelny dyrygent Związku krakowskiego Bolesław Wallek-Walewski. Bilety sprzedaje kasa koncertowa Starego Teatru.

DRUGI I OSTATNI KONCERT ADY SARI, słynnej śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się we wtorek 26 bm. w Starym Teatrze. W programie najcelniejsze pieśni i arje, dotychczas w Krakowie niewykonywane. — Znakomitej artystce akompanjują dyr. B. Wallek-Walewski (fortepian) oraz prof. A. Peters (skrzypce).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 24 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w czterech aktach Turskiego pod tytułem „Synowa ze suteryn“; popołudniu zaś od godziny 2 zabawa ogrodowa.

—ooo—

SPORT

KS OLSZA — TS KROWODRZA I. Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A odbędą się w niedzielę 24 bm. o godzinie 10 przedpołudniem na boisku 20 p. p. w koszarach na Krowodrzy.

CZWARTY ETAP MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILOWEGO KLUBU POLSKIEGO na trasie Jaremcze-Truskawiec odbył się w bardzo ciężkich warunkach. Skutkiem deszczów w ciągu ostatniej nocy trasa rozmokła i pokryła się błotem. Na rezultat etapu wpłynęła też trzygodzinna ulewa, która spotkała samochody mniej więcej w pół drogi. Nadmienić należy, że we środę uległy wypadkowi trzy samochody, a mianowicie Nr. 10 (Lancia) prowadzony przez p. Zawadzkiego, który skutkiem zarzucenia rozbił się o słup telegraficzny. Samochód niezdolny do dalszej jazdy. Nr. 19 (Renault) prowadzony przez p. Korybut Daszkiewicza uległ wypadkowi. Nr. 23 (Renault) prowadzonemu przez p. Courtin spadło w czasie jazdy koło. We czwartek piąty etap raidu z Truskawca do Krynicy na trasie około 320 klm.

—ooo—

Z Polski

CHOROBA WICEPREMJERA BARTLA. Wicepremier Bartel zapadł na grypę i od 2 dni nie opuszcza łóżka.

EX-POSEŁ T. DYMOWSKI W ROLI PAMIĘTNIKARZA. Głośny „działacz“ chadecji i Rozwoju, ex-poseł Dymowski, który zakarbował się w pamięci nieszczęśliwej klienteli swego banczku, nazwanego szumnie „Narodowym“ oraz uwieczniony został w aktach sądowych, uznał, że tego zamało, ażeby pamięć o nim nie zaginęła i ogłosił drukiem swój pamiętnik: „Moich dziesięć lat w Polsce Odrodzonej“. A na egzemplarzach tego pamiętnika kazał wydrukować ostrzeżenie: „Przedruk, przekład (sic) i wyświetlanie bez upoważnienia autora ścigane będzie sądownie“. Słusznie pokpiwa sobie warszawska „Epoka“ z tej przestrogi i groźby podnosząc, że niewiadomo, o co właściwie mu chodzi?... Mianowicie pisze:

> „Czy p. Dymowski nie chce wyjaśnień oraz sprostowań faktów, w książce swojej omówionych i stoi na stanowisku, że wszystko co pisze to ewengelja, w którą wierzyć bez rozumowania należy, czy też chodzi tu o „wyświetlanie“ filmowe p. Dymowskiego?
>
> W tym drugim wypadku zmuszeni jesteśmy wyrazić wątpliwość czy mógłby się znaleźć taki wytwórca filmów, któryby zaryzykował kapitał na wyświetlanie epizodów z życia p. D. wobec istnienia dobrej, ciekawszej i dostatecznie sensacyjnej beletrystyki kryminalnej“.

Trzeba wogóle dużo cynizmu, ażeby po takiej kompromitacji jakiej ów filar chadecji doznał, chciał on jeszcze przypominać się publiczności jakiemiś pamiętnikami!

NADUŻYCIA W URZĘDZIE KONTROLI SKARBOWEJ W SOSNOWCU. Po wykryciu nadużyć w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i w urzędzie celnym w Sosnowcu, przyszła obecnie kolej na urząd kontroli skarbowej, którego kierownik Skrzeciński został onegdaj aresztowany przez funkcjonarjuszów urzędu śledczego pod zarzutem znacznych nadużyć.

OSZUKAŃCZE BANKRUCTWO NA 100.000 DOLARÓW. Duże przedsiębiorstwo handlowe w Warszawie prowadzili ojciec i syn Lewkowiczowie. Dotychczasowy zysk im nie wystarczał, postanowili zarobić więcej. Pobrali z całego szeregu firm krajowych i zagranicznych towary na kredyt i pewnego dnia ogłosili upadłość. Poszkodowani kupcy w bankructwo nie uwierzyli. M. in. p. Mendel Blachman, właściciel składu desek, który sprzedał Lewkowiczom partję desek, wartości 4.000 zł., gdy dowiedział się o „bankructwie“ Lewkowiczów, pobiegł do policji i zażądał przeprowadzenia rewizji. Deski znaleziono ukryte przy ul. Sapieżyńskiej. Prowadząc dalsze rewizje, policja odnalazła w kilkunastu miejscach poukrywane towary. Pretensje zgłosiło już kilkanaście firm, między innemi jedna firma z Bordeaux, która dochodzi swych praw przez poselstwo francuskie. Afera Lewkowiczów sięga poważnej cyfry 100.000 dolarów. Młody Lewkowicz, mimo bankructwa, udał się na Gęsią na wesele do krzynów, gdzie go aresztowano. Urząd śledczy poszukuje ukrytych przez Lewkowiczów towarów, których wiele znaleziono na Bonifraterskiej i Targowej. Dotychczas władze śledcze zabezpieczyły pochowane przez Lewkowiczów towary na 25.000 złotych.

ZA 1 DOLARA ZAMORDOWAŁ CZŁOWIEKA. Onegdajszej nocy we wsi Hałki pow. Jaworów pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na dom handlarki Hindy Goldstein. Gdy na pukanie do okna wyjrzał na dwór 19-letni syn Goldsteinowej Markus, jeden z bandytów wystrzelił z karabinu zabił go na miejscu. Następnie bandyci wtargnęli do wnętrza i po zrabowaniu jednego dolara zbiegli.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW W BRYGIDKACH. W więzieniu lwowskiem, w „Brygidkach", wybuchła w sobotę **głodówka wskutek nowych obostrzających przepisów administracji więzienia.** — Więźniowie polityczni, którzy głodówkę prowadzą, żądają: Zniesienia nakazu stania na „baczność" przed strażą więzienną, osobnych cel dla więźniów politycznych, ogólnego spaceru, jaki był dawniej, a nie tylko we dwóch, przyspieszenia śledztwa (śledztwo nad uwięzionymi 1 maja dotąd nie jest ukończone), przywrócenia kąpieli raz na dwa tygodnie, wreszcie dopuszczania znowu legalnych książek i gazet. To ostatnie obostrzenie jest dla więźniów, odciętych zupełnie od świata, szczególnie bolesne.

KOLEJARZ ZABITY PRZEZ POCIĄG. W dniu 19 bm. na dworcu kolejowym w Rzeszowie, o godzinie 8 rano został zabity, przez manewrujący pociąg dozorca stacyjny Bartłomiej Tomala lat 55 (35 lat pracy na kolei). Śmierć nastąpiła momentalnie, gdyż wnętrzności oraz mózg i kości były rozrzucone po torze. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

ŚMIERĆ W CZASIE POGRZEBU OFIAR KATASTROFY POD BĘDZINEM. W czasie tłumnego pogrzebu 7 ofiar katastrofy pod Będzinem zemdlały ze wzruszenia 2 kobiety. Jedna z nich, chora na serce, zmarła.

OKRADZENIE MECZETU W WILNIE. — We wtorek, w godzinach rannych, nieznani złoczyńcy po wypiłowaniu krat okiennych, włamali się do meczetu mahometańskiego, gdzie zrabowali kilka drogocennych dywanów oraz większą ilość sprzętów liturgicznych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Władze policyjne, prowadzące śledztwo, wpadły już na ślad złodziei. Według przypuszczeń, włamania do meczetu dokonała banda, która niedawno przybyła do Wilna na „gościnne występy".

—ooo—

Z zagranicy

AGENCJA „OSTOJI" KONSULAT POLSKI W BYTOMIU. Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu rozsyła reklamy katolickiej spółki akcyjnej „Ostoja", księgarni i drukarni w Poznaniu. Jesteśmy w posiadaniu tych reklam, które są rozsyłane w kopertach konsulatu i jako listy urzędowe nie opłacone. Może pan konsul w Bytomiu wyjaśni, w jakim celu to robi.

LOTNICY POLSCY W KONSTANTYNOPOLU. Do Konstantynopola przybyli lotnicy polscy z płk. Rayskim na czele. Udali się oni we środę w południe pod pomnik ofiar lotnictwa, gdzie pułkownik Rayski złożył wieniec z napisem „Liga Żeglugi Polskiej — lotnikom tureckim". Lotnicy polscy złożyli wizytę gubernatorowi, prefekturze miasta, komendzie placu, oraz tureckiej Lidze Żeglugi powietrznej. Wieczorem lotnicy polscy byli podejmowani bankietem przez turecką Ligę Żeglugi. — Lotnicy udali się we czwartek o godzinie 4'30 w dalszą podróż.

POWRÓT LOTNIKÓW NIEMIECKICH Z AMERYKI. We środę o godz. 2.15 popołudniu wylądowali na lotnisku berlińskiem 3 lotnicy transatlantyccy: Koehl, von Hünefeld i Fitzmaurice. Samolot „Europa", który przybył na lotnisko z Bremy do Berlina, eskortowany był w drodze przez 5 samolotów niemieckich. Na przyjęcie lotników Berlin udekorowany był flagami. Na ulicach, któremi mieli przejeżdżać lotnicy, zebrały się tysiączne tłumy. Lotników powitał w imieniu rządu wicekanclerz Hergt. Po uroczystem śniadaniu lotnicy udali się do kancelarji Rzeszy.

AMERYKAŃSCY BANDYCI. W Toronto w Kanadzie zamaskowani bandyci zawładnęli przesyłką pocztową zawierającą około 100.000 dol. Bandyci po obezwładnieniu szofera i kasjerów i zrabowaniu pieniędzy uciekli i dotychczas, udało im się zmylić pogoń.

CYKLON NA UKRAINIE. Cyklon, który przeszedł nad Ukrainą i Białorusią, spowodował gwałtowny spadek temperatury. W Charkowie, Kijowie, Mińsku, Połtawie i innych miastach cyklon wyrządził znaczne szkody, unosząc dachy i zrywając druty telegraficzne i telefoniczne.

JAK UMIERAJĄ GÓRNICY. W Charleston, w zachodniej Wirginji (Ameryka), wybuch gazu w kopalni w pobliżu Morgantown, — spowodował śmierć pięciu górników. Siedmiu jest ciężko rannych. Górników, którzy przez wybuch byli przez jakiś czas odcięci od wyjścia, udało się uratować.

JAK SIĘ W AMERYCE ROBI I TRACI OLBRZYMIE FORTUNY, ilustruje wymownie życie niejakiego F. B. Scales, który przed 21 laty przybył do Nowego Jorku z 28 centami w kieszeni. Po dwóch latach posiadał 8 miljonów dolarów, które zrobił na giełdzie bawełny. Przez szereg lat na giełdzie tej oraz na giełdzie zbożowej był potęgą. Potem stracił wszystko, co posiadał, znów się dorobił, znów stracił, wreszcie przed kilku dniami umarł bez centa, pozostawiając długi wynoszące 60 tysięcy dolarów.

LYNCH W AMERYCE. W Houston, w stanie Texas, zdarzył się wypadek lynchu, który zmusił władze stanowe do zmobilizowania policji. Podczas kłótni, a następnie bójki, raniono murzyna i zabito urzędnika policyjnego. Murzyn przewieziony do szpitala został wkrótce potem porwany przez ośmiu uzbrojonych ludzi, a wieczorem znaleziono ciało jego powieszone na drzewie w odległości 3 mil od miasta. Policja poczyniła jaknajsurowsze zarządzenia w celu wykrycia uczestników morderstwa.

Strajk w Grecji

Londyn, 21 czerwca (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Aten, że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotników postawił rządowi **ultimatum,** domagające się 8-godzinnego dnia pracy oraz podwyższenia płac w fabrykach tytoniowych. Rząd postanowił **nie** przychylić się do żądań robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojska.

Przegląd społeczny

—o—

KOWAL ZAWINIŁ A ŚLUSARZA UKARANO!

Echa blokady restauracji „Pavillon" przez akademików

W ostatnich dniach wieczorem przyszło do restauracji „Pavillon" (ul. Szczepańska) kilku studentów Akademji górniczej, którzy zażądali podania im małych piw. Ponieważ wedle zarządzenia właściciela restauracji podczas dancingów w dnie świąteczne małych piw się nie wydaje, kelner tow. Urbański zawiadomił o tem uprzejmie akademików, którym następnie powtórzył tosamo zarządca restauracji. Zachowanie się tow. Urbańskiego podczas zajścia było najzupełniej poprawne. W następstwie tego zajścia w kilka dni potem przybyło do „Pavillonu" kilkudziesięciu studentów, którzy obsadzili stoliki, urządzając t. zw. blokadę lokalu. Zaznaczyć należy, że spór toczył się pomiędzy akademikami a zarządem lokalu, nie zaś między akademikami a pracownikami kelnerskimi „Pavillonu". Dlatego też niezrozumiałem jest, a dla pracowników kelnerskich firmy „Pavillon" wysoce krzywdzącem oświadczenie dyrekcji „Pavillonu" opublikowane w „Il. K. Codz." z dnia 21 bm., zawiadamiające publiczność, że: „**kelner Urbański Stanisław został na skutek zajścia z akademikami w ostatnich dniach ukarany 14-dniowym urlopem karnym".**

Zarząd Związku zawodowego pracowników gastronomicznych i hotelowych w Krakowie stwierdza, że oświadczenie powyższe **nie jest zgodne z prawdą.** Tow. Urbański **nie zawinił i wobec tego nie mógł być i nie został ukarany.** Urlop, jaki tow. Urbański otrzymał, jest normalnym ustawą przewidzianym urlopem wypoczynkowym, nie zaś jakimś urlopem „karnym"!

Dyrekcja „Pavillonu" postąpiła tu w myśl przysłowia „kowal zawinił a ślusarza powieszono", chcąc naprawić swoje stosunki z akademikami... kosztem pracownika kelnerskiego. O tym stanie rzeczy Związek zawodowy powiadamia równocześnie rektorat Akademji górniczej.

USTAWA O PRACY SŁUŻBY DOMOWEJ

Min. pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowania projektu ustawy normującej prawa służby domowej. Ustawa określi między innemi minimum płacy służby domowej, ilość dni wychodnych itp.

O PODWYŻSZENIE KONTYNGENTU EMIGRANTÓW DO NIEMIEC Z POWIATU BOCHEŃSKIEGO

Terenem wzmożonej emigracji do Francji, Niemiec i Danji jest powiat **Bochnia.** Emigracja do Niemiec jest skontyngentowana, a na pow. Bochnię wyznaczono kontyngent zaledwie 700 osób. Ponieważ kontyngent ten został wyczerpany, przeto wstrzymano zupełnie emigrację do Niemiec z tegoż powiatu. **Apelujemy do posła tow. dra Marka o interwencję w Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie w sprawie podwyższenia kontyngentu emigrantów z pow. bocheńskiego, gdyż szereg gmin pominięto zupełnie przy dotychczasowej rekrutacji.**

Przy sposobności zaznaczyć musimy, że rekrutacja do robót w Niemczech odbywała się w ciasnym pokoiku w starostwie, zupełnie nie nadającym się na ten cel. Również **nie było żadnej poczekalni,** a masy emigrantek zamykano w tylnem podwórzu. Na przyszłość powinien być wyznaczony odpowiedni wielki lokal na ten cel.

TELEGRAMY

—o—

WIZYTA PUŁKOWNIKA PRYSTORA U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Warszawa, 21 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 1 w południe złożył wizytę marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu pułkownik Prystor,** jeden z najbliższych współpracowników premjera marszałka Piłsudskiego.

NIEUDAŁY ZAMACH W CHINACH

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). Dzienniki donoszą z Pekinu: Wojska francuskie zapobiegły w miejscowości Tangkeou zamachowi **ze strony sowietów.** W pociągu z północy przybyło około 300 Rosjan, którzy chcieli **wysadzić w powietrze linję kolejową** w Tangkeou oraz dworzec. Wojska francuskie zapobiegły temu.

URZĘDOWA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI CZANG-TSO-LINA

Londyn, 21 czerwca. Śmierć generała Czang-Tso-Lina potwierdzona została oficjalnie przez kwaterę główną armji północnej. Gubernatorem prowincji mandżurskiej obwołany został cieszący się poparciem Japonji najstarszy syn Czang-Tso-Lina generał Czang-Su-Lan.

Hygjena na kolejach

Odnośnie do artykułu „Hygjena na kolei", zamieszczonego w „Naprzodzie" Nr. 139 z dnia 20 czerwca br., udziela dyrekcja kolei państwowych w Krakowie następujące wyjaśnienie: Autor, któremu stosunki hygjeniczne w koszarach wszystkich dyrekcyj kolejowych bezwzględnie nie są znane, uważa koszary konduktorskie w obrębie dyrekcji krakowskiej za najgorsze i najniehygjeniczniejsze, co nie odpowiada rzeczywistości, gdyż tutejsze koszary konduktorskie urządzone są odpowiednio i utrzymane w porządku i czystości, co każdy pracownik, poważnie myślący, stwierdzić może, np. w Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Żywcu itd, tj. w stacjach, gdzie zarząd kol. posiada osobne własne budynki koszarowe. W stacjach, gdzie zarząd kolejowy nie ma osobnych budynków koszarowych, mieszczą się koszary konduktorskie aż do czasu rozbudowy bądź w prywatnych ubikacjach, bądź w pudłach wagonowych, gdzie utrzymanie porządku i czystości jest trudniejsze, a co zależy przedewszystkiem od zachowania się samych konduktorów, które niestety pozostawia wiele do życzenia.

Rzecz jasna, że inwentarz koszarowy, tj. pościel i sprzęty, o ile korzystający z koszar nie obchodzą się z nim odpowiednio, ulega zepsuciu względnie zniszczeniu. Mimo to dyrekcja K. P. co roku uzupełnia powstałe braki i wszelkie niedomagania stara się usunąć w miarę przyznanych jej przez min. komunikacji kredytów.

Nie jest prawdą, aby w przybudówce na stacji Zakopane stały 4 próżne pokoje „do dyspozycji dygnitarzy ministerjalnych", gdyż przybudówka nie jest jeszcze ukończona, ani przez Zarząd kol. odebrana, zatem pokoje wspomniane nie mogły być i nie były jeszcze dotąd nikomu przydzielone, jak to twierdzi autor artykułu.

Ponieważ w Krynicy w budynku skarbowym w czasie kursowania sezonowych pociągów brak pomieszczenia dla konduktorów, a najem prywatnego budynku niemożliwy, Zarząd kolejowego domu zdrowia odstąpił na ten cel bezpłatnie jedną ubikację do czasu, dopóki nie będzie ustawiony wagon koszarowy.

Wreszcie zaznaczyć należy, że w artykule w ustępie co do zapuszczenia podłóg w koszarach, niesłusznie krytykuje się obecny sposób zapuszczania odpowiednią mieszaniną tłuszczów, który jest właśnie hygjenicznym, bo chroni od wytwarzania się kurzu i robactwa, ustawicznego zabrudzenia jasnych podłóg zbłoconemi butami itd., natomiast „szorowanie podłóg" w koszarach niszczy i wilgoci podłogi, wytwarza wilgotne i zaduszne powietrze dla przebywających w koszarach, a utrzymanie stałej czystości podłóg wymagałoby codziennego ich „szorowania".

Związki i zgromadzenia

TUR W WIELICZCE. W niedzielę 24 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego odczyt tow. **Adolfa Bestera** pt. „Znaczenie oświaty dla klasy robotniczej".

SEKRETARJAT POWIATOWEGO KOMITETU PPS W NOWYM SĄCZU (Dom robotniczy II piętro) czynny jest we wtorki i piątki od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od godz. 10 do 1 popołudniu. Marki partyjne nabywać można w sekretarjacie.

Senat obraduje nad budżetem

Warszawa, 21 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji budżetowej po sen. Głąbińskim zabrał głos sen. **Januszewski** (Wyzwolenie), stwierdzając, że przewrót majowy rozlazł się **po kościach biurokracji**. Zarzuca społeczeństwu brak zrozumienia potrzeb wsi. Klub mówcy głosować będzie za budżetem, w nadziei polepszenia sytuacji wsi.

Sen. ks. **Albrecht** (ChD) nie widzi wyraźnego planu rządu, do budżetu ustosunkuje się rzeczowo i głosować będzie za nim.

Sen. **Koerner** (Koło żyd.): Rząd zachęca ludność do oszczędności, ale sam nie daje dobrego przykładu, czego dowodem **rozdęty budżet**. Rozłożenie podatków jest niesprawiedliwe. Ludność żydowska w miastach jest zupełnie zubożała, jej kosztem buduje się ten wielki budżet. Kary za zwłokę są zbyt wysokie. Klub mówcy głosować będzie **przeciwko budżetowi**.

Sen. **Miklaszewski** (Str. Chł.) omawia **nadmierne** obciążenia włościaństwa podatkami. Klub mówcy głosować będzie za budżetem.

Sen. **Hasbuch** (Niem.) uskarża się na ucisk językowy i na niesprawiedliwe traktowanie Niemców przy wykonaniu reformy rolnej. Oświadcza się **przeciwko** budżetowi.

Sen. **Motz** (Wyzwol.) mówi o polityce zagranicznej Polski, jaka jest i jaką być powinna, następnie omawia zagadnienie emigracji polskiej we Francji.

Na tem obrady przerwano.

Marszałek oznajmił, że zapisanych jest jeszcze 25 mówców i prosił o skracanie się.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu pierwszy zabrał głos senator Thullie (ChD), zgadzając się naogół z wywodami referenta generalnego senatora Szarskiego (BB) z tem jednak zastrzeżeniem, że Senat powinien był odbyć obrady nad budżetem, **nie zaś** przyjmować go w brzmieniu ustalonem w trzeciem czytaniu w Sejmie, jak tego żąda przyjęty przez komisję budżetową Senatu wniosek senatora Szarskiego.

Tow. **Kluszyńska** po krótkiem omówieniu całości budżetu, zatrzymała się dłużej nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej, stwierdzając, że budżet ten jest stanowczo **za mały**, wynosi wszystkiego 1'75 procent całego budżetu. Następnie omawiała tow. Kluszyńska położenie **bezrobotnych**, stwierdzając, **że w Polsce jest około półtora miljona osób, pozbawionych jakichkolwiek podstaw do życia. Kilka tysięcy górników ze Śląska Cieszyńskiego** tuła się bez warsztatu pracy, a mimo ich niewątpliwych zasług dla państwa nie otrzymało odszkodowania.

Senator **Hałuszczyński** (klub Ukraiński) poświęca swe przemówienie przeważnie omówieniu upośledzenia szkolnictwa ukraińskiego.

Senator **Średniawski** (Piast) domaga się obniżenia stopy dyskontowej, wypowiada się przeciw nowym etatom urzędniczym oraz oświadcza, że podatki obrotowy i patentowy są krzywdzące, — punkt ciężkości leży bowiem w podatku majątkowym.

Tow. Dr. **Kelles-Krauz** nie podziela urzędowego optymizmu i stwierdza **skrajną nędzę, panującą wśród urzędników, robotników i włościan**. Omawiając budżet wojska, stwierdza, że wprawdzie Polska nie wykazuje dążeń agresywnych, ale **budżet ministerstwa spraw wojskowych jest ogromnym ciężarem, pod którym się uginają szerokie warstwy ludności. Dlatego należy — w myśl wniosków tow. Liebermana — zmniejszyć stan liczebny armji.**

Następnie omawia tow. Kelles-Krauz **położenie robotników w wojskowych zakładach**, stwierdzając, że położenie jest **złe a płace marne.**

Omawiając prace departamentu zdrowia, domagał się mowca **zjednoczenia agend dotyczących zdrowia publicznego w ministerstwie pracy i opieki społecznej.**

Senator **Nocznicki** (Wyzwolenie) poświęcił swe przemówienie konieczności wzmożenia pracy oświatowej.

Senator **Makuch** (klub ukraiński) oświadczył, że klub jego ustosunkowuje się do budżetu **negatywnie**, poczem poświęca szereg uwag stosunkom polsko-ukraińskim.

W tej chwili (godzina 7'30 wieczór) posiedzenie trwa.

Wspólny front prawicy

Odrzucenie wniosku PPS o wstrzymanie wzrostu komornego dla małych mieszkań

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej tow. **Ciołkosz** referował wniosek ZPPS, przewidujący wstrzymanie dalszego wzrostu stawek komornego dla mieszkań jednoizbowych. W dyskusji: posłowie **Trampczyński i Zaleski** z ND oraz **Podoski, Dzieduszycki** i inni z BB wypowiedzieli się **przeciw** wnioskowi PPS, energicznie popartemu przez tow. **Marka.**

Na wieczornem posiedzeniu komisji po przemówieniach posłów: tow. **Ciołkosza** oraz pos. **Podoskiego** (BB) i **Zaleskiego** (ND), na skutek oświadczenia przedstawicieli rządu, którzy **wypowiedzieli się przeciw dalszemu zatrzymaniu wzrostu komornego**, komisja **odrzuciła** wniosek PPS. Temsamem od 1 lipca komorne za małe mieszkania wzrośnie o 6% i dalej będzie wzrastało co kwartał.

W dalszym ciągu komisja zajęła się poprawkami, jakie poczynił Senat w przyjętej przez Sejm ustawie o zabezpieczeniu powództw i egzekucyj wyroków przeciwko związkom komunalnym w byłej Kongresówce. Referował sprawę tow. **Lieberman.**

—ooo—

W obronie niezawisłości nauki

Interpelacja PPS w sprawie „karnego" usunięcia profesora Petruszewicza z uniwersytetu wileńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 czerwca.

W dniu dzisiejszym tow. **Kopciński** zgłosił w Senacie imieniem PPS interpelację do ministra oświaty **w sprawie usunięcia z uniwersytetu wileńskiego profesora Kazimierza Petruszewicza.** — Wczorajsza dyskusja wykazała, że profesor Petruszewicz **został usunięty z uniwersytetu za to, że w procesie „Hromady" występował jako jeden z obrońców.**

Interpelanci zapytują, czy znane są p. ministrowi oświaty okoliczności, wśród których profesor Petruszewicz został usunięty, oraz, co zamierza uczynić, by **nauka polska była wolna od działań politycznych.**

Generał Nobile odnaleziony?

BRAK WIADOMOŚCI O AMUNDSENIE

Berlin, 21 czerwca (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Kingsbay, że major Maddalena w czasie swego lotu dnia 20 bm. odnalazł obóz generała Nobile i krążąc przez dłuższy czas nad obozem zrzucił środki żywności i narzędzia, których nadesłania żądał generał Nobile. Do godziny 6'30 wieczorem (we środę) nie nadeszły **żadne wiadomości o losie Amundsena i Guilbauda.**

Oslo, 21 czerwca. (PAT). Tel. Union. **Z wielkim niepokojem oczekują tu wiadomości od Amundsena. Mjr. Maddalena otrzymał polecenie zorganizowania lotu celem wyszukania Amudsena.**

SZCZEGÓŁY ODNALEZIENIA NOBILEGO

Oslo, 21 czerwca. Nadeszły tu ofcjalne wiadomości, stwierdzające, że **lotnik Maddalena odnalazł generała Nobilego i jego pięciu towarzyszów.** Odnalezienie odbyło się w następujący sposób: Lotnik Maddalena, który wyruszył wczoraj o godzinie 9'30 przedpołudniem, dostrzegł pole lodowe, na którem znajdował się Nobile. Nad tem polem rozbitki porozwieszali na drutach barwne chusty na wzór chorągiewek. Nobile i jego towarzysze, ujrzawszy samolot, zaczęli żywo dawać znaki. Ponieważ jednak samolot leciał z chyżością 120 klm. na godzinę, Maddalena minął pole i szybko stracił rozbitków z oczu. Po jakimś czasie Maddalena zawrócił i zaczął na nowo upatrywać rozbitków. Radjoaparat Nobilego dawał mu ciągle sygnały, jak się ma kierować. Po jednogodzinnem poszukiwaniu Maddalena na nowo odszukał rozbitków. Maddalena ujrzał, że przed namiotem stało pięciu ludzi, szósty ranny mechanik, znajdował się w namiocie. Rozbitki żywo dawali znaki. Generał Nobile poruszał się rześko, co świadczyłoby, że wyleczył się już z rany. Maddalena zrzucił na pole lodowe zapas żywności i lekarstw, poczem wyruszył w powrotną drogę do Kingsbay.

TRUDNOŚCI

Wiedeń, 21 czerwca. (PAT). Dzienniki donoszą z **Medjolanu**, Maddalena oraz jego towarzysz potwierdzili, iż **w pobliżu miejsca, w którem znajduje się Nobile nioma stosownego miejsca do lądowania samolotu.** Z tego powodu akcja ratownicza jest obecnie skomplikowana. Obecnie wchodzi w rachubę jedynie rosyjski okręt „Krassin", który mógłby ewentualnie przeprowadzić akcję ratowniczą.

Uniwersytet Ludowy z Szyc w gościnie u krakowskiego TUR

PRZEDSTAWIENIE LUDOWE W DOMU ROBOTNICZYM W KRAKOWIE

W niedzielę 24 bm. przybywa do Krakowa wycieczka słuchaczów Uniwersytetu Ludowego w Szycach w gościnę do Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W wycieczce biorą udział słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Ludowego w Szycach z **całej Polski**, prócz tego przybywa z wycieczką **zespół ludowego teatru samorodnego**, który w niedzielę o godzinie 7'30 wieczór wystąpi na scenie robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5.

Goście nasi w barwnych strojach wiejskich przejadą przez Kraków na chłopskich wozach, zapraszając po gospodarsku ludność Krakowa na jedyne w swoim rodzaju przedstawienie ludowego teatru samorodnego.

Występ zespołu ludowego złożonego z **czterdziestu osób**, które wykonają szereg pieśni i tańców ludowych, a następnie zapoznają widzów z teatrem samorodnym, jest niebywałą atrakcją artystyczną zupełnie do tej pory w Krakowie niewidzianą. Zaznaczyć należy, że zespół teatralny Uniwersytetu Ludowego w Szycach wyjeżdża po przedstawieniu krakowskiem do Warszawy, gdzie będzie się produkował na ogólno-polskim zjeździe oświatowych organizacyj wiejskich.

TUR krakowski **zaprasza ogół towarzyszów krakowskich, oraz publiczność pragnącą zapoznać się z teatrem samorodnym do przybycia na niedzielne przedstawienie.** Bilety wstępu po 50 groszy od osoby do nabycia od dzisiaj w sekretarjacie OKR. ul. Dunajewskiego 5 II p. w godzinach od 6—8 wieczorem u skarbnika TUR tow. **Klinka.** Dzieci płacą 20 groszy — bezrobotni za potwierdzeniem swego związku zawodowego mają **wstęp wolny.**

Dla osób z poza organizacyj robotniczych bilety po 3, 2 i 1 zł.

Pod pręgierz

NIELUDZKIE TRAKTOWANIE ROBOTNIKÓW PRZEZ MAJSTERKÓW W FABRYCE METALI W DZIEDZICACH

Często słyszymy skargi na nieposzanowanie ustaw normujących warunki pracy robotnika, które pozwalają robotnikom skupiać się w organizacji umożliwiającej im walkę o polepszenie warunków pracy i płacy. Rozumie się, że wszelkie posunięcia w tym kierunku tłumią fabrykanci zwalniając więcej uświadomionych robotników, rzekomo z powodu redukcji. Oczywiście w tydzień później przyjmują w miejsce wydalonych, bezrobotnych, poleconych przez miejscowych „sanatorów" i tu, każdy z nowo przyjętych podpisuje deklarację, na mocy której **„fabrykantowi przysługuje prawo wypowiedzenia, bez 14-to dniowego odszkodowania".**

Robotnik, na którym wymuszono również i przyrzeczenie, iż **„do żadnej organizacji należał nie będzie"** stroni oczywiście od delegatów, uchyla się od płacenia wkładek, a pomimo skandalicznie niskich zarobków, do akcji cennikowej, jaką prowadzą zorganizowani w danej fabryce przystąpić absolutnie nie chce.

Podobny przykład mamy do zanotowania **w fabryce metali w Dziedzicach,** gdzie dyrekcja poprzyjmowała cały zastęp bezrobotnych **na miejsce systematycznie wydalanych naszych towarzyszy.** Manewr dyrekcji nie udał się jednak, — robotnicy po paromiesięcznej próbie przychodzą do Związku i proszą o pomoc.

Po trjumfie fabrykanckim — następuje klęska sromotna, którą fabrykanci odkupić pragną terorem wobec robotników. Pomijamy już to, że panowie ci nie przestrzegają ustawy o czasie pracy, że listy płatnicze wypełniane są w języku niemieckim, że na kopertach niema uwidocznionych potrąceń na kasę chorych, fundusz bezrob. i t. p. bo **tu winny wkroczyć władze do tego kompetentne,** ale zatrzymamy się nad traktowaniem robotników przez majsterków, którzy myślą, że znajdują się na plantacjach w dalekiej kolonji afrykańskiej i lżą robotników najordynarniejszemi wyrazami. Prym wiodą pod tym względem niejacy: **Zohn, Wiener i Geizel.** Dużo pracuje tu takich robotników, którzy nie rozumieją języka niemieckiego, a którzy, o ile zwrócą się z zapytaniem o wyjaśnienie, dostają odpowiedzi których nie chcemy powtarzać w druku!

Zasadniczo nie wypowiadamy się przeciwko majstrom niemieckim, którzy jeżeli chodzi o województwa Śląskie, stanowią większość, **ale zaprotestować musimy przeciwko ich zachowaniu się w stosunku do robotników.** Niedopuszczalną rzeczą jest, ażeby robotnik, miał być przezywany od **„wielbładów, psów i świń",** przez jakiegoś tam majsterka i, ażeby tym panom harce te bezkarnie uchodzić miały!

Zapytujemy również dyrekcji, czy jej wiadomo, że kiedy robotnicy zwracają się do pp. majstrów z zapytaniem, „kiedy dostaną obiecane pantofle i ubrania", majsterkowie ci śmiejąc się, powiadają „że jeszcze są w lesie".

To samo odnosi się i do okularów, których potrzebę odczuwają robotnicy w tak zw. „beicowni" pracujący, gdzie dość często zdarzają się wypadki **porażenia oczu.**

W walcowni miedzi i giserni, warunki hygieniczne są poniżej wszelkiej krytyki, a robotnicy świeżego powietrza pozbawieni **mdleją formalnie przy pracy.** (W zeszłym tygodniu 3 wypadki). — Warunki sanitarne okropne. Ostatnio, robotnik Fuchs Emil, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, biegał przez 45 minut po wszystkich oddziałach, wijąc się z bólu i krwią broczac, **nie mogąc nigdzie znaleźć bandażu,** dopiero jeden z robotników, przyszedł mu z pierwszą pomocą.

Na tem narazie poprzestajemy apelując do dyrekcji, ażeby wpłynęła na majsterków i ukarała ich za zachowanie się i nieludzkie wprost traktowanie robotników, zaś do pana inspektora, **by wglądnął na podwórko walcowni Dziedzickiej,** a napewno plony inspekcji będą nadspodziewane.

R. K.

* * *

Wiec demonstracyjny odbędzie się jutro w sobotę o 12 w poł. na placu fabrycznym.

Okręgowy Sekretarjat Zw. rob. chem. w Dziedzicach.

REPERTUAR

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Piątek: „Simona".
Sobota: „Moja panna mama" (premjera).
Niedziela: „Moja panna mama".

KINOTEATRY

Corso: „Klejnoty cesarzowej".
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Szalona Lola".
Sztuka: „Posiew krwi".
Uciecha: „Raj na ziemi".
Warszawa: „Orły wojenne".

RADJO

Piątek 22 czerwca.

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 15.20: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Prądy regionalizmu niemieckiego" — wygłosi dr. W. Ormicki. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Genjusz Paderewskiego" — wygłosi prof. Dr. Jachimecki w języku angielskim i włoskim. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikaty. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 15.20: Przerwa. 15.55: Odczyt: „O wyborze zawodu" — wygłosi ks. Andrzej Krzesiński. 16.20: „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja języka angielskiego. 17.05: Przerwa. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Poco sportowcy polscy pojadą do Amsterdamu" — wygłosi W. Junosza-Dąbrowski. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny, poświęcony pamięci M. Rimskij-Korsakowa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

L. 3415.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej (Małopolska) rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę magistra farmacji

na następujących warunkach:

1) obywatelstwo polskie,
2) ukończone studja (dyplom magistra farmacji),
3) conajmniej 3-letnia praktyka w aptekach.

Posada do obsadzenia z dniem 1, względnie 15 lipca 1928 r. Pobory według umowy.

Udokumentowane podania wraz z krótkim życiorysem należy wnosić do końca czerwca b. r. do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Równocześnie Zarząd Kasy Chorych przyjmie na miesiąc sierpień 1928 r. na zastępstwo magistra farmacji. Pobory według umowy. Podania wnosić należy do 15 lipca 1928 r.

Dyrektor Kasy: (—) **R. Janik.** Przewodniczący Zarządu: (—) **Dr. Gross.**

Niniejszem zawiadamia się członków, że

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni Spożywczej Warsztatowców P. K. P. w Prokocimiu odbędzie się w własnym lokalu w sobotę, dnia 30 czerwca 1928 r. o godzinie 2 popołudniu, w razie braku kompletu tego samego dnia o godzinie 3 popołudniu bez względu na ilość członków, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z lustracji za rok 1927.
3) Powzięcie uchwał co do dalszego prowadzenia Spółdzielni.
4) Uzupełniający wybór członków do Rady Nadzorczej.
5) Wolne wnioski.

Prokocim, 20 czerwca 1928.

Za Radę Nadzorczą:
Teofil Golonka.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.